

folklorystycznego. Pozwalają one spojrzeć na kraj obiektywniej, a nie w sposób wyidealizowany. Wydaje się, iż jest to bardzo istotne w dobie współczesnej, kiedy daje się obserwować w Polsce bezkrytyczny stosunek do Holandii i Holendrów<sup>5</sup>.

Dla badacza spraw polonijnych pewien niedosyt pozostawia w monografii kwestia kontaktów polsko-holenderskich i holendersko-polskich. Potraktowane zostały one marginalnie. Wydaje się, że w kolejnym wydaniu monografii ujęte zostaną one szerzej. Dyktuje się to tak potrzebą ukazania historycznych wzajemnych kontaktów, jak też zwrócenia uwagi na zasługi Polaków położone dla Holandii i Holendrów. Nadmienić tu należy, że obecnie mieszka w Holandii około 12 tysięcy Polaków. Liczni z nich rozślawiają dobre imię Polski. Określenie „Polak” głęboko zakorzeniło się na gruncie holenderskim. Słowa tego używa się w języku holenderskim dla oznaczenia cudzoziemca w ogólnym pojęciu<sup>6</sup>.

Andrzej Chodubski

MARTA FIK: *Kultura polska po Jałcie. Kronika lat 1944-1981*. Wydawnictwo Polonia, Londyn 1989, 835 ss.

Obszerna książka Marty Fik pt. *Kultura polska po Jałcie. Kronika lat 1944-1981* jest wydawnictwem na swój sposób niezwykłym. Autorka zajęła się w nim zagadnieniem ścisłych powiązań czy uzależnienia rozwoju kultury PRL od ogólnych zasad polityki wewnętrznej i społecznej, a także od ideologii władz komunistycznych, od założeń ustrojowych Polski Ludowej. Zasugerowana wyżej niezwykłość omawianej monografii polega przede wszystkim na zastosowanej tu formie wykładu, jest to bowiem bardzo szeroko rozbudowane kalendarium wydarzeń politycznych, społecznych oraz kulturalnych 37-lecia od 1944 r. do 1981 r. w Polsce. Autorka na wstępie kroniki wyjaśnia swoje postępowanie następująco: „Celem niniejszej kroniki nie jest objaśnienie rzeczy nowych czy skrywanych w tajnych archiwach (...), lecz przypomnienie faktów, o których oficjalnie nie chce się pamiętać, mimo że ich dokumentacja jest mniej lub bardziej dostępna”. Celem opracowania jest „ukazanie pewnych prawidłowości towarzyszących i kształtujących kulturę w Polsce Ludowej (...) ukazanie tak charakterystycznych dla życia artystycznego i umysłowego lat 1944-1981 zależności między polityką a sztuką, literaturą, nauką (...). Stąd poza odgórnymi dyrektywami dotyczącymi spraw kultury przywołano w *Kronice* nagie fakty polityczne, które stają się dla zrozumienia specyfiki owej kultury komentarzem nieodzownym”. Autorka podkreśla również, że ukazując proces, który nazwać można „zniewoleniem kultury” jej kronika ma również odnotować to, co zapobiegło jej całkowitemu zniewoleniu. Ma ona świadomość, że oparcie się na wskazaniu politycznych uwarunkowań powojennej kultury polskiej prowadzić może, mimo dążenia, aby tego uniknąć, „do pewnej stronniczości i jednostronności”, w ten sposób bowiem pomija się szerokie dziedziny działalności kulturalnej, które niejako „automatycznie” realizują typ aktywności duchowej i artystycznej niezależnej od koniunktury politycznej, określonych dy-

<sup>5</sup> Por. „Biuletyn PNKV”, nr 1/1986, ss. 21-26.

<sup>6</sup> P. Vriesema, *Polska w literaturze niderlandzkiej i flamandzkiej*. Część II. „Biuletyn PNKV”, nr 4/1988, s. 18.



rektyw władz komunistycznych i lansowanej przez nie polityki kulturalnej. Chodzi tu np. o publikowanie dzieł klasyków literatury polskiej i światowej, o wydawanie studiów poświęconych filozofii, estetyce, etyce, historii literatury, sztuki itd. M. Fik stwierdza m.in. „*Kronika* nie jest suchym zestawem faktów, uzupełnia ją swoisty komentarz budowany przy pomocy cytatów, w przeważającej części prasowych. Wynika to z intencji uczynienia *Kroniki* 'pozycją do czytania', która nie zastąpi oczywiście monografii omawianego okresu (...). Przyjęto jednak, że komentarz taki nie będzie komentarzem odautorskim czy też komentarzem objawiającym 'prawdę' o wydarzeniach objętych zapisem podstawowym (...), idzie więc raczej o rozszerzenie informacji niż jej objaśnienie”.

Autorka omawianej publikacji wyznacza ramy czasowe swej *Kroniki* na lata 1944-1981. Świadoma tego, że data końcowa — 13 XII 1981 r. może być uznana za „dyskusyjną”, próbuje wyjaśnić, iż data ta ma „znaczenie szczególne” z uwagi na rozpoczęcie się wówczas procesów, które w ostatecznym rozrachunku miały przynieść rewolucyjne przemiany ustrojowe i koniec panowania komunizmu w Polsce. Książka M. Fik powstała w latach 1984-1987, autorka miała więc niewątpliwie trudności ze wskazaniem daty stanowiącej jednoznaczny, spektakularną cezurę dla omawianych przez nią procesów i zjawisk. Uważa, iż można by jej poszukiwać w 1976 r. czy 1980 r. jako zwiastunach zarysowującego się kryzysu komunizmu w Polsce. Zdecydowała się ostatecznie na 13 grudnia 1981 r. jako datę dostatecznie wyrazistą i stanowiącą istotny moment w powojennym rozwoju Polski, a także jako „ważkie (mimo formalnej porażki) przekroczenie pewnych zdawałoby się nieprzekraczalnych barier, o którego znaczeniu i skutkach nie czas jeszcze decydować”.

M. Fik podkreśla, że obraz kultury polskiej ery komunizmu zdominowany jest przez negatywne, „czarne” elementy rzeczywistości kulturalnej PRL, pisze jednak również, że ten negatywny *image* wydaje się być przesadzony, a przedstawione zjawiska bardziej „ponure”, niż jawi się to zarówno twórcy, jak i odbiorcy życia kulturalnego Polski Ludowej. Podkreśla, że celem jej opracowania nie jest „arbitralne weryfikowanie tych odczuć”, lecz raczej wyważenie właściwych proporcji w ocenie negatywów i pozytywów ogólnego kształtu kultury PRL. Nie podziela więc skrajnych opinii o ostatecznym upadku kultury w Polsce epoki komunizmu, uznając, że dokonania w tej dziedzinie są godne odnotowania, również poprzez porównanie z dorobkiem dwudziestolecia międzywojennego oraz niektórych państw niekomunistycznych. M. Fik kwestionuje twierdzenie, iż w Polsce komunistycznej nie dokonano niczego wolnego od wpływów polityki władz i od arbitralnie kształtowanej przez nie formuły życia kulturalnego, także w sferze oficjalnie lansowanego modelu kultury. „Co więcej, nawet w ramach tego, co nazywać się zwykło 'polityką kulturalną', można mówić niekiedy o zamiarach i inicjatywach pozytywnych czy godnych poparcia” — stwierdza autorka omawianej publikacji. Nie wpływa to jednak według niej na fakt zasadniczy: kultura w PRL funkcjonowała na zasadach nienormalnych, zwłaszcza że działo się tak w państwie, które formalnie miało być niepodległe. Celem opracowanej przez nią *Kroniki* było więc również ukazanie, na czym te zasady polegały i w jaki sposób były realizowane; autorka wskazuje tu na: manipulowanie kulturą, nadawanie decyzjom partii, administracji państwowej i cenzury „rang i wyroków bez odwołania”, tworzenie rozległych tematów tabu, nie podejmowanych, pomijanych, ignorowanych w oficjalnie realizowanym programie polityki kulturalnej, „przedstawianie fikcji jako rzeczywistości, głoszenie półprawd, niemożność autentycznej polemiki” itd. Specjalny nacisk kładzie jednak M. Fik na zjawiska „o charakterze szczególnie paranoicz-



nym, a przecież w dość powszechnej świadomości w jakimś sensie zaakceptowane". Chodzi tu m.in. o istnienie literatury emigracyjnej i podziemnej w warunkach funkcjonowania państwa formalnie suwerennego i demokratycznego, o wzajemne izolowanie tych nurtów pisarstwa polskiego od działalności kulturalnej w kraju, o uznawanie za działania antypaństwowe, niezgodne z racją stanu uczestniczenie w kulturze traktowanej oficjalnie za szkodliwą, co w wielu wypadkach prowadziło do procesów politycznych lub ostracyzmu stosowanego wobec twórców uczestniczących w tym nurcie życia duchowego i artystycznego, wreszcie o „nadnaturalną, nieznaną w żadnym kraju o normalnie funkcjonującej kulturze wzajemną zależność między polityką a kulturą”.

Książka M. Fik jest rezultatem ogromnej pracy. Zestawienie w jej *Kronice* wydarzeń kulturalnych prawie 40 lat istnienia PRL, faktów politycznych, skrótych komentarzy prasowych do tych wydarzeń wymagało przejrzenia i dokonania wypisów z pełnych 37 roczników ponad 30 pism krajowych, emigracyjnych oraz periodyków tzw. drugiego obiegu. Autorka zestawia niezwykle umiejętnie wybrane wydarzenia z życia polityczno-społecznego i kulturalnego Polski Ludowej, które same dla siebie stanowią — według jej określenia — „komentarz nieodzowny”. Uznać należy, że zastosowana przez M. Fik metoda dała wyniki bardzo wymowne, dla których jakiegokolwiek dodatkowy komentarz jest zbędny. To na pozór suche referowanie różnorodnych faktów ze wskazanych sfer polskiego życia epoki komunizmu jest w istocie gorzkim i ponurym świadectwem upadku kultury, jej zniewolenia i manipulowania nią przez władze komunistyczne w celu pełnego podporządkowania społeczeństwa polskiego tyranii ustroju i zdławienia jakiegokolwiek przejawu wolnej myśli, wolnej twórczości. Wielkie uznanie budzić musi dążenie autorki, aby zachować daleko idący obiektywizm w ocenie zarówno negatywów, lecz także, acz ograniczonych, pozytywów rzeczywistości kulturalnej PRL. W taki sposób temu prawie jednolicie czarnemu obrazowi kultury Polski Ludowej odebrane zostały znamiona wręcz demoniczne. Polski czytelnik, którego udziałem było życie w Polsce komunistycznej, może właściwie ocenić rozłożenie akcentów w opracowaniu M. Fik, dla niego bowiem bilans kultury okresu komunizmu w Polsce to przecież nie tylko jednolite pasmo klęsk, prześladowań, upadku. Zmaganie się twórców polskiej kultury tej epoki oraz jej odbiorców z terrorem władz komunistycznych nie przynosiło wyłącznie klęsk i upokorzeń. Wywalczone wcale nie miały margines niezależnych działań kulturalnych, zrealizowano wiele liczących się w kraju i zagranicą dokonań twórczych. Polska literatura, film, teatr, sztuki piękne i inne dziedziny twórczości artystycznej ery komunizmu odnotować mogą osiągnięcia doceniane w skali światowej, tego optymistycznego akcentu wywodów M. Fik nie można przeczyć.

Jej książka jest wydawnictwem budzącym uczucia szczególnego podziwu i uznania dla wysiłku autorki, jej pracowitości, kompetencji, obiektywizmu, inteligentnej metody wykładu, a także rozłożenia we właściwych proporcjach zebranego ogromnego materiału. Jej pozbawiony emocji i subiektywizmu sposób referowania zgromadzonych informacji i opinii daje obraz bardziej wymowny niż najbardziej emocjonalne relacje, opinie i oceny rozwoju kultury Polski Ludowej. Książka M. Fik powinna się spotkać z wielkim szacunkiem, uznaniem i zainteresowaniem.

Tadeusz Seweryn Wróblewski